

Barbara Bazielińska

POKONKURSOWA WYSTAWA PISANEK WOJEWÓDZTWA KATOWICKIEGO

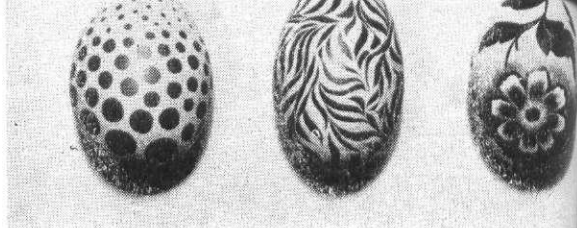
Pokonkursowa wystawa kraszanek (pisanek), która czynna była w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu od końca kwietnia do połowy czerwca 1958 r., została zorganizowana wspólnie przez wymienione Muzeum i Wydział Kultury Prez. WRN w Katowicach. W marcu 1958 r. instytucje te ogłosiły konkurs dla wszystkich mieszkańców województwa na kraszanki (pisan-ki) wykonane własnoręcznie w oparciu o tradycyjne motywy i sposoby zdobienia.

W konkursie wzięły udział 34 osoby. Zebrano 346 kraszanek, które następnie pokazano na wystawie. Wystawa nie była więc zasilona eksponatami muzealnymi, lecz składała się wyłącznie z kraszanek wykonanych przede wszystkim w okresie ostatnich kilku lat, zwłaszcza w 1957 i 1958 r., a dostarczonych przez samych twórców. Z uwagi jednak na dość zamknięty krąg terytorialny — kraszanki bowiem pochodziły głównie z rejonu gliwickiego, tarnogórskiego, z Czeladzi, Sosnowca i Częstochowy — trudno było uchwycić odmiany regionalne oraz zasięg poszczególnych ornamentów zdobniczych i technik. Łatwiej natomiast dało się wykazać inwencję poszczególnych osób oraz różnorodność kompozycji, dlatego też przedstawiono kolejno prace poszczególnych twórców, tak nagrodzonych jak i tych, których nie wyróżniono.

Przeważała zdecydowanie technika wyskrobywania, charakterystyczna zresztą dla pisankarstwa śląskiego, przy czym głównym tłem dla białej wyskrobanej kreski były barwy powtarzane według tradycyjnych zwyczajów, tzn. czarna, zielona, fioletowa i brązowa. Niemal we wszystkich tego typu kraszankach zazna-

Ryc. 1. Kraszanki skrobane. Wyk. Alfons Tartara. Chruszczów. Ryc. 2. Kraszanki skrobane. Wyk. Franciszek Wala. Zabrze. Ryc. 3. Kraszanki wytrawiane. Wyk. Józefa Wiprzycka. Czeladź—Piaski. Ryc. 4. Naklejanki z różnobarwnego papieru. Wyk. Franciszka Myszkowska. Częstochowa. Ryc. 5. Kraszanki. Wyk. Helena Niesyto. Wola, pow. Pszczyzna. Ryc. 6. Pisan-ki wykonane techniką woskową. Wyk. Halina Kolera. Dąbrowa Górnicza.

1



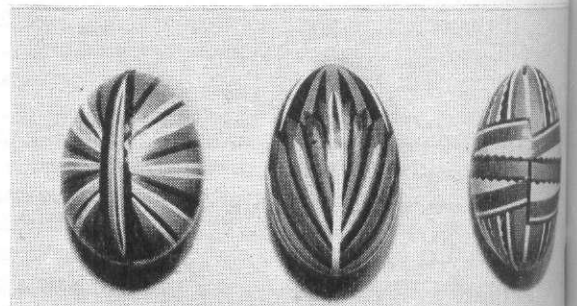
2



3



4



5



6



czał się wyraźnie pionowy podział powierzchni jaja, który spletał się z motywami zdobniczymi. Podział pionowy występował zwłaszcza w kraszankach Emilii Knol z Rept, pow. Tarnowskie Góry (II nagroda). Tutaj na czarnym tle motywy ulistnionych gałązek i różyczek wraz z prostymi liniami tworzą pasy przebiegające przez oba bieguny, ornamenty zaś o podobnych motywach wypełniają pozostałe powierzchnie. Dyskretna linia, a zarazem śmiały rysunek drobnych, niezbyt licznych motywów utrzymanych w tonie dwubarwnym, pozwalają zaliczyć kraszanki Emilii Knol do najlepszych.

Linie podziału są również czytelne w kraszankach wykonanych przez Emilię Majcher z Wieszowy, pow. Tarnowskie Góry (I nagroda). Prace jej różnią się jednak znacznie od poprzednio omawianych — obok roślinnych występują tu także liczne drobne motywy geometryczne, zwłaszcza w pasach przechodzących przez bieguny. Oprócz białej kreski i jednobarwnego tła jaja, motywy — szczególnie kwiaty — uzupełniane są akcentami wykonanymi kolorowymi kredkami. W pracach E. Majcher widać kunszt w operowaniu narzędziem, wielką swobodę i wprawę w komponowaniu oraz pewną drobiazgowość w wykonaniu poszczególnych motywów.

Znacznie mniejszą skalą elementów zdobniczych operuje Zofia Miosga z Paczyny, pow. Gliwice (II nagroda). Są to niemal jedynie drobne ulistnione gałązki z pączkami i kwiatami o kilku płatkach, tworzące jedną wielką płataninę, która wypełnia całą powierzchnię jaja. Gałązki te nieznacznie podkreślają linie podziału, a swą precyzyjną kompozycją wprost zadziwiają.

Kraszanki Alfonsa Tatary z Chruszczowa koło Bytomia (III nagroda) zwracają uwagę zarówno koncepcją jak wykonaniem. Wprawdzie twórca ten nie korzysta zupełnie z tradycyjnych przekazów zdobniczych, stosując jedynie tradycyjną technikę wykonania, lecz nie można go pominąć w ocenie, z uwagi na stosowanie zupełnie nowych rozwiązań i śmiałość kompozycyjną. Oto np. jedna z kraszanek, zabarwiona na czerwono, ma wyskrobane tło (białe), a na nim od szerszego bieguna jaja ku przeciwnemu występują czerwone kropki, od większych do coraz to mniejszych. Inna znów kraszanka pokryta jest całą falistymi zygzakami spletającymi się na przemian — biały (wyskrobany) z czarnym. Również i pozostałe kraszanki tego autora, często cieniowane, wyróżniają się tym, że motywy zdobnicze łączą się ściśle z tłem.

Od tradycyjnej ludowej koncepcji odbiegają też kraszanki Marii Jonek z Łagiewnik koło Bytomia (III nagroda). Stosując zasadniczo tylko dwie barwy tła — czarną i ciemnowiśniową — wprowadza motywy roślinne, często nienaturalistyczne, o lekkiej, wiotkiej budowie, którą uzyskuje przez operowanie bardzo ostrym narzędziem przy wyskrobywaniu.

Prace Franciszka Wali z Zabrze, starego górnika (wyróżnienie), prawie wszystkie utrzymane w kompozycji pionowej, są pełne prostoty i niemal dziecinnej naiwności. Motywy w postaci drzew, głównie sosen, gałązek, grzybków i stojących zajaczków z ko-

szkami na plecach, występują przede wszystkim na tle zielonym — ciemnym lub jasnym.

Trudno tu oczywiście omawiać kolejno prace wszystkich poszczególnych twórców, gdyż są one bardzo różnorodne i jest ich zbyt wiele. Tylko niektóre są trochę zbliżone do siebie, jak np. kraszanki Jadwigi Kokoszki z Kotulina, pow. Gliwice (III nagroda) — do kraszanek Emilii Majcher, czy Pauliny Nieroby z Rudna, pow. Gliwice — do Zofii Staneczak z Świętochłowic (wyróżnienie), czy też Małgorzaty Krawczyk z Gliwic — do Marii Szewczyk z Wojsk, pow. Tarnowskie Góry. Na uwagę jednak — poza omówionymi pracami z okręgu przemysłowego — zasługują jeszcze nienagrodzone kraszanki Heleny Niesyto z Woli, pow. Pszczyna, oraz Marii Gwóźdź z Mysłowic. Od wszystkich zebranych okazów odbiegają one techniką i barwą. Pierwsza z autorek zastosowała stary zwyczaj farbowania w barwnikach naturalnych (w czarnych borówkach — na fioletowo, w korze brzozonej — na czarno), przez gazę, założywszy uprzednio powierzchnię jaja listkami mirtu. W ten sposób uzyskuje ona (po usunięciu mirtu) biały ornament w postaci ulistnionych gałązek, dzwonek, ziaren owsa, na zafarbowanym, o złamanej barwie tle. Maria Gwóźdź natomiast jaj nie farbuje, lecz wprost na białej skorupce maluje motywy roślinne, stosując kolorowe tusze. Poza tym charakterystyczny w jej kraszankach jest poziomy podział powierzchni jaja.

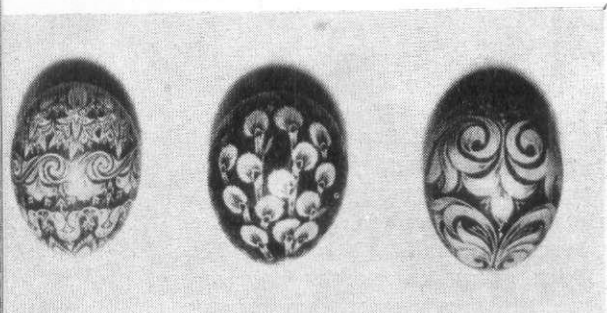
Jeżeli chodzi o ornament typu geometrycznego, to — jak wynika z dostarczonego materiału — samodzielnie nie występuje prawie zupełnie. Jedynie tylko Maria Nogajowa z Czeladzi (III nagroda) zastosowała (techniką wyskrobywania) ornament geometryczny w postaci linii prostych i skośnych, gwiazd, kwadratów, rombów i kółek — na brązowym tle, powstałym przez ufarbowanie skorupki w łupinach cebuli. Ornamenty takie częściowo stosuje również Józefa Wiprzycka, także z Czeladzi, posługując się techniką wytrawiania kwasem.

Zdobienie jaj za pomocą wosku, czyli faktyczne „pisanie”, jest — jak się okazało — w okręgu przemysłowym prawie zupełnie zarzucone, mimo że starsi ludzie pamiętają jeszcze ten sposób. Np. Zofia Miosga i Emilia Majcher, które sztukę tę posiadały naśladowując umiejętności swej babki, w młodości także posługiwały się woskiem, ale sposób ten nie podobał się ludziom i dlatego zupełnie go zaniechały. Na omawianej wystawie prace tego rodzaju wykonane były przez Janinę Wnuk z Sosnowca (III nagroda) i Halinę Kolerę z Dąbrowy Górniczej (II nagroda). Pierwsza z nich użyła wydmuszek, barwiąc je na jasne kolory (niebieski, zielony, czerwony, żółty, brązowy) oraz zdobiąc motywami roślinnymi i utrwalając lakierem bezbarwnym. Druga natomiast połączyła motywy geometryczne z antropomorficznymi, utrzymując w układzie pasowym poziomy podział powierzchni jaja. Drobne motywy rombów i kreskę występują na przemian z grzybkami oraz trzymającymi się za ręce postaciami ludzkimi, które wykonane są białą linią na czerwonym, granatowym lub zielonym tle.

Na osobną wzmiankę zasługują naklejanek wykonane przez Franciszkę Myszkowską z Częstochowy.



7



8



9



10

Są to wydmuszki jaj o powierzchni całkowicie pokrytej wąskimi, różnokolorowymi paskami papieru. Zdumiewająca jest w nich przede wszystkim kompozycja kolorystyczna. Drobne kwadraciki i romby oraz paski różnej szerokości i grubości tworzą rodzaj pasiaka mazowieckiego, bądź wieloramienne gwiazdy, krzyże, elipsy. Prace tej autorki odbiegają zdecydowanie od wszystkich pozostałych i nie łączą się bynajmniej z tradycjami śląskimi. Nawiązują raczej do nowszego typu „pisanek” mazowieckich, stąd większa ich łączność z tamtymi właśnie regionami etnicznymi. Z uwagi jednak na swe wartości artystyczne naklejanki Myszkowskiej uzyskały na konkursie II nagrodę.

Na wystawie obok kraszerek znalazły się również plansze tekstowo-ilustracyjne przedstawiające niektórych twórców przy pracy oraz wyjaśniające, w ujęciu historycznym, rolę i znaczenie jaj w wiosennej obrzędowości ludowej. W powiązaniu z tematem ekspozowano tu także gałki, tj. iglaste drzewko przystrojone kolorowymi papierkami i wydmuszkami jaj („gałki”, w związku z panującym na Śląsku zwyczajem, obnoszą dziewczęta co roku na wiosnę po wsi, składając życzenia). Poza tym mapa województwa przedstawiała miejscowości oraz nazwiska osób, które wzięły udział w konkursie.

Ogólnie należy stwierdzić, że konkurs i wystawa przyniosły sporo nowego i ciekawego materiału. Niemal wszystkie eksponaty zostały zakupione do zbiorów muzeum. Ponadto znane są obecnie adresy twórców. Wszystko to można uznać za dobrą podstawę do specjalnego opracowania tematu kraszerek w najbliższej przyszłości.

Ryc. 7. Kraszanki skrobane. Wyk. Władysław Kowol, Tarnowskie Góry. Ryc. 8. Kraszanki skrobane. Wyk. Anna Piątek, Pyskowice. Ryc. 9. Wzory malowane na niefarbowanych jajkach. Wyk. Paweł Bóldys, Mysłówice. Ryc. 10. Kraszanki skrobane. Wyk. Małgorzata Krawczyk, Gliwice.

Fotografował Stefan Deptuszeński